

KS. ANTONI TRONINA

„ZACHOWANA OD WSZELKIEJ ZMAZY”.

Refleksja biblijna

„Maryjo, chlubo ludzkości
I córko światła wiecznego,
Twój Syn od zmazy wszelakiej
Ciebie zachował na zawsze”¹.

Motywym przewodnim liturgicznej uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP jest tytuł przypisany Maryi w teologii Kościoła zachodniego: *ab omni labe praeservata*. Jak wiadomo, tytuł ten jest wynikiem długich dyskusji pomiędzy szkołą dominikańską a franciszkańską na temat sposobu odkupienia Maryi. Dyskusje te wiązały się z ogólniejszym problemem istoty grzechu pierwotnego i jego powszechności. Zakończenie sporu umożliwił dopiero franciszkanin Jan Duns Szkot², już po śmierci św. Tomasza. Obaj wielcy teologowie podobnie ujmowali naukę o grzechu pierwotnym jako zawinionym przez człowieka braku sprawiedliwości pierwotnej. Szkot jednak odstąpił od poglądu św. Augustyna, który łączył grzech pierwotny z pożądlivością. Rozdzielając oba pojęcia, Szkot przyczynił się do zrozumienia „odkupionego poczęcia Maryi”³. Wcielenie Słowa Bożego, zdaniem Szkota, nie było spowodowane grzechem ludzkim. Stąd ścisły związek Chrystusa z Maryją, która od początku historii zbawienia jest włączona w plan wcielenia Syna Bożego. Włączenie Maryi w „absolutne wcielenie” doprowadziło Szkota do koncepcji uprzedniego odkupienia (*prae-redemptio*) Najświętszej Maryi Panny. Skoro Chrystus dokonywał oczyszczenia z grzechów, to potrafi także od grzechu zachować. *Doktor Maryjny* widział w Matce Jezusa przedstawicielkę ludzkości potrzebującej odkupienia. Zarazem jednak zauważył on, że Maryja została zachowana od niszczącego wpływu grzechu pierwotnego i przyjęta do pierwotnej współ-

¹ Hymn jutrzni na Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP (8 XII).

² Zob. R. Zavalloni, E. Mariani (red.), *La dottrina mariologica di Giovanni Duns Scoto*, Roma 1987.

³ Fr. Courth, *Mariologia*, w: Podręcznik teologii dogmatycznej (red. W. Beinert), Kraków [1999], s. 147.

noty życia z Bogiem. *Doktor subtelny*, jak również nazwano Szkota, umożliwił w ten sposób „dostrzeżenie w Maryi odkupionego prawzoru Niewiasty”⁴.

Naszym zadaniem będzie wskazanie biblijnych podstaw skotystycznej nauki o zachowaniu Maryi od grzechu. Oczywiście, nie można szukać w Biblii Hebrajskiej, ani nawet Greckiej, precyzyjnych terminów, wypracowanych przez teologów scholastycznych. Brak takiej terminologii spowodował zresztą powściągliwość Kościoła wschodniego wobec dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Mimo tych zastrzeżeń możemy w teologii biblijnej dostrzec typologię, pozwalającą głębiej odczytać zamysł Boży dopełniony w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Chodzi tu zwłaszcza o tekst „protoewangelii” (Rdz 3,15), który wskazuje Mesjasza i Jego Matkę złączonych we wspólnej walce z rajskim „wężem”. Bulla dogmatyzująca prawdę o Niepokalanym Poczęciu odwołuje się do tego właśnie tekstu, aby wskazać na „ściśły i nierozzerwalny związek”, utworzony przez Boże macierzyństwo pomiędzy Maryją a Chrystusem⁵. Idźmy więc dalej śladem wytyczonym przez historię dogmatu, szukając pogłębienia intuicji Ojców Kościoła w szerszym kontekście „pradziejów biblijnych” (Rdz 1-11).

Trzy pierwsze rozdziały *Księgi Genesis* stanowią wprowadzenie do dziejów zbawienia: grzech pierwszych rodziców burzy harmonię stworzenia i oddziela ludzi od Boga. Odtąd zaczyna się proces stopniowej degradacji człowieka: najpierw konflikt między braćmi, a następnie rozprzestrzenianie się zła wśród potomków Kaina. Zło jako kategoria etyczna wiąże się ściśle z egzystencjalnym motywem wygnania i błędzenia (Rdz 4,12.14)⁶. Rodowód potomków Kaina (Rdz 4,17-24) łączy motyw moralnej deprawacji z postępek cywilizacyjnym. Pojawia się niepokojące pytanie: „czy ludzkość nie utraciła bezpowrotnie *Bożego podobieństwa*, według którego została stworzona na początku (Rdz 1,26-27)?”⁷ Następna perykopa (4,25-5,3) pozwala żywić nadzieję, że Boże podobieństwo znajdzie kontynuację w potomstwie Seta. Dalsza narracja wskazuje na kontrast między postępek cywilizacji i wzrostem przemocy w rodzie Kaina (4,23n), a kultem Jahwe w rodzie Seta (4,26).

Kontrast ten pogłębi się jeszcze w ostatnim pokoleniu przed potopem. Opowiadanie biblijne przeciwstawia moralnemu zepsuciu całej ludzkości prawość i nieskazitelność (*tamim*) Noego. Wobec negatywnej oceny całego stworzenia (6,1-7), wyjątkową rolę ma do spełnienia ten patriarcha, który jako jedyny spośród ludzi „żył w przyjaźni z Bogiem” (6,9). W nim znajdzie początek nowa ludzkość, ocalona z potopu. Temat separacji doznaje tu znamiennej

⁴ E. Gössmann, *Mariologische Entwicklungen im Mittelalter*, w: E. Gössmann, D. R. Bauer, *Maria für Frauen oder über alle Frauen?*, Freiburg 1989, s. 78.

⁵ Zob. B. Sesboüé, *Najświętsza Maria Panna*, w: *Historia dogmatów*, t. III. Znaki zbawienia, Kraków 2001, s. 510.

⁶ Z. Pawłowski, *Opowiadanie, Bóg i początek. Teologia narracyjna Rdz 1-3*, Warszawa 2003, s. 272.

⁷ Tamże, s. 273.

przemiany: oddzielenie od Boga, dominujące w pradziejach biblijnych (Rdz 1-11), przekształca się powoli w oddzielenie dla Boga, co zilustruje historia patriarchów (Rdz 12-50). Noe i wszystko, co ocalało w arce, stanie się początkiem nowego stworzenia, któremu nie grozi już zniszczenie (Rdz 8,21-23). To nowe stworzenie otrzyma nakaz płodności (9,1), podobnie jak pierwsze stworzenie na początku świata. Nowy początek nie jest jednak kopią dawnego. Bóg, zawierając przymierze z odrodzoną ludzkością, uwzględni jej skłonność do złego. Odtąd relację do Boga, naruszoną przez grzech, człowiek może naprawić przez składanie ofiary całopalnej (8,20). Wprawdzie ogród rajski został zamknięty przed człowiekiem, jednak przymierze ludzi z Bogiem będzie nadal możliwe na płaszczyźnie ziemskiej historii⁸.

Połączenie motywu mitycznego z historycznym dokona się w narracji o Abramie i jego spotkaniu z Melchizedekiem. „Powołanie Abrahama oznacza radykalny nowy początek. Został on wyodrębniony jako jednostka spośród całego świata narodów”⁹. Tajemnicza postać Melchizedeka, króla Szalemu a zarazem kapłana Boga Najwyższego (Rdz 14,18), zawsze fascynowała Żydów i chrześcijan. Ponieważ miasto Szalem w tradycji biblijnej utożsamia się z Jerozolimą (Ps 76,3), Melchizedek stał się typem mesjańskiego króla i kapłana (Ps 110,1-4)¹⁰. Jak wiadomo, *List do Hebrajczyków* szeroko rozwija tę typologię dla wyjaśnienia kapłaństwa Chrystusa (Hbr 7,1-28)¹¹. Autor kończy swój wywód wyliczeniem cech doskonałego kapłana, zapowiedzianych w Melchizedeku, a zrealizowanych w Jezusie: „Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskałanego (*amiantos*), oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebios...” (w. 26).

Tęsknota za takim idealnym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi ożywia również literaturę judaistyczną u progu Nowego Testamentu. W tym kontekście należy wspomnieć pewien apokryf, zachowany tylko w przekładzie starosłowiańskim, choć spisany zapewne w języku hebrajskim lub aramejskim. Chodzi o tekst *Apokalipsy Henocha*, mówiący w zakończeniu o cudownych narodzinach Melchizedeka¹². Według tego utworu, być może opartego na esseńskim oryginale, Melchizedek został przygotowany przez Boga jeszcze przed potopem, aby być arcykapłanem czasów ostatecznych. Autor apokryfu stara się w sposób obrazowy przedstawić szczególne prerogatywy tego dziecka, którego „nieskałane poczęcie” zapowiada początek nowej ludz-

⁸ R. H. Moyer, *In the Beginning: Myth and History in Genesis and Exodus*, JBL 109(1990)587.

⁹ R. Rendtorff, *Theologie des Alten Testaments*, Bd.1, Neukirchen 1999, s. 20.

¹⁰ Zob. A. Tronina, *Ps 110,4 w interpretacji międzytestamentalnej*, *Collectanea Theologica* 63(1993)n.3, s. 89-95.

¹¹ Bliżej omawiam ten temat w pracy: *Do Hebrajczyków. Słowo zachęty na dni ostatnie*. Częstochowa [1998], s. 97-107.

¹² Polski przekład utworu dostępny jest w pracy R. Rubinkiewicz, *Apokryfy Starego Testamentu*, Warszawa [1999], s. 199-214.

kości. Melchizedek mianowicie został cudownie poczęty z żony kapłana Nira, brata Noego. W tekście biblijnym nie ma wzmianki o braciach Noego; imię Nir, podobnie jak imię jego żony, Sofonim, ma tu znaczenie symboliczne¹³. W rzeczywistości, jak świadczy aramejski fragment *Księgi Henocha*, znaleziony w Qumran (4Q204)¹⁴, chodzi tu o samego Noego. To z jego rodu ma wyjść arcykapłan czasów przyszłych, choć naprawdę będzie on darem samego Boga, poczętym z ziemskiej matki bez udziału męża. Bóg objawił we śnie Nirowi, że zanim spadnie potop na ziemię, chłopiec zostanie zabrany do raju i zachowany na czasy ostateczne.

Apokryf bardzo dyskretnie ukazuje rolę ziemskiej matki tego cudownego dziecka. Jej dziwne imię, Sofonim, nasuwa myśl o hebrajskim oryginale utworu. Po hebrajsku bowiem jest to imiesłów bierny od czasownika *safan*, „ukryć, ustrzec”¹⁵. Aby zrozumieć sens tego imienia, trzeba przytoczyć fragment lamentacji, w której psalmista skarży się Bogu na nieprzyjaciół: „Knują spisek przeciwko Twojemu ludowi, zmagają się przeciw tym, których strzeżesz (*sefuneka*; Ps 83,4)”. Starożytne przekłady psalmu oddają ten zwrot „Twoim świętym”¹⁶. Autor apokryfu mógł inspirować się myślą tego psalmu, wybierając symboliczne imię dla matki Melchizedeka. Jest ona uosobieniem wszystkich, którzy ocaleją z potopu, dając początek odnowionej ludzkości. W tym sensie można ją nazwać nową Ewą, „matką wszystkich żyjących” (por. Rdz 3,20).

Jesteśmy tu już o krok od wypełnienia tej niedoskonałej typologii w osobie Maryi, Matki Jezusa. Uważna lektura apokaliptycznej wizji „Niewiasty obleczonej w słońce” (Ap 12,1) pozwala zauważyć spore podobieństwa ze starosłowiańską *Apokalipsą Henocha*. W obu przypadkach „Dziecię zostało porwane do Boga” (Ap 12,5). O ile jednak Sofonim umiera przy porodzie, to w Apokalipsie św. Jana „Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane od Boga” (12,6). Zgodnie z tradycją biblijną, „niewiasta” oznacza wspólnotę wiary, często niewierną Bogu, lecz ostatecznie oczyszczoną ze wszelkiej zmy jako „Oblubienica, Małżonka Baranka” (Ap 21,9)¹⁷.

Chrystus jako „nieskalany Baranek” (1 P 1,19: *amnos amomos*) to obraz drogi wczesnej tradycji Kościoła ze względu na konotacje kultowe. W Starym Testamencie, inaczej niż w religii pogańskiej, baranek ofiarny musiał być wolny od skazy cielesnej¹⁸. Przepisy Prawa są pod tym względem stanowcze: „Zadnego zwierzęcia ze skazą (hebr. *mum*, gr. *momos*) nie będziecie składać w ofierze, bo to nie byłoby od was przyjęte” (Kpł 22,20). Analogiczny przepis

¹³ Po hebrajsku Nir tłumaczy się jako „światło (lampy)”, a Sofonim (liczba mnoga!) to „rzeczy ukryte”.

¹⁴ Zob. jego przekład w cyt. wyż. pracy Rubinkiewicza, s. 196.

¹⁵ S. Wagner, art. *safan*, w: TWAT VI, kol. 1107-1112.

¹⁶ Zob. *Psalterz Biblii greckiej*. Przeł. A. Tronina, Lublin 1996, s. 149.

¹⁷ Por. A. Tronina, *Apokalipsa, orędzie nadziei*, Częstochowa 1996, s. 355-360.

¹⁸ Np. Wj 29,1; Kpł 1,3; 4,3; 5,15.

dotyczy kapłanów, pełniących służbę liturgiczną przy ołtarzu: „Żaden z potomków kapłana Aarona, mający jakąś skazę, nie będzie się zbliżał, aby złożyć Panu ofiarę spalaną” (Kpł 21,21).

Nowy Testament raz tylko użyje kultowego terminu *momos*, „skaza”, odnosząc go do głosicieli fałszywych nauk (2 P 2,13: *spiloi kai momoi*). Ich przeciwieństwem winni być chrześcijanie, których Pan chce znaleźć „bez plamy i skazy” (2 P 3,14: *aspiloi kai amometoi*). Natomiast przymiotnik „nieskazitelny” (*amomos*) spotykamy tu znacznie częściej, i to wyłącznie w znaczeniu religijnym i moralnym¹⁹. Św. Paweł zachęca Filipian do pracy nad własnym zbawieniem, odwołując się do słów Mojżesza (Pwt 32,5). W greckiej wersji hymnu Mojżesza Izraelici nazwani są „dziećmi skalanymi” (*tekna mometa*) z powodu szemrania przeciwko Bogu. Toteż Apostoł zwraca się do umiłowanej gminy z wezwaniem: „Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiezań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy, jako nieskazitelne dzieci Boże (*tekna theou amoma*) pośród narodu zepsutego i przewrotnego” (Flp 2,15).

Przynależność do świętej wspólnoty wierzących zobowiązuje bowiem do realizacji zbawczego planu Boga: „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1,4). Te same przymioty Kościoła Chrystusowego przywołuje zakończenie *Listu do Efezjan* w sławnej metaforze związku małżeńskiego: Chrystus poślubił swoją wspólnotę (*ekkleksia*) i obmył wodą chrztu, „aby była święta i nieskalana” (Ef 5,27: *hagia kai amomos*). Podobną zachętę spotykamy w innym z listów więziennych Apostoła: Chrystus pojednał was z Ojcem przez własną śmierć, „aby stawić was przed sobą jako świętych i nieskalanych i bez zarzutu” (Kol 1,22). Wreszcie końcowa doksologia *Listu Judy* oddaje adresatów „Temu, który może was ustrzec od upadku i stawić wobec swej chwały bez zarzutu (*amomous*), w radości” (w. 24).

Tekstem najważniejszym dla naszego tematu jest wizja dziewiczego orszaku Baranka (Ap 14,1-5). Kończy ona centralną część Apokalipsy (rozd. 8-14), w której przy dźwięku kolejnych siedmiu trąb objawia się stopniowo tajemnica Wcielenia²⁰. Liturgia zamykająca ten blok literacki ma miejsce „na górze Syjon” (14,1). Wiadomo, że w symbolice prorockiej Syjon jest uosobieniem Jerozolimy jako matki ludu wybranego²¹. Wypełnienie typologii biblijnej znajdujemy w Maryi, „dziewiczej Córce Syjon”, jak ją nazywa Sobór (KK 55). Św. Łukasz nawiązuje do tej symboliki w tzw. „ewangelii Dzieciństwa Jezusa” (Łk 1-2), zwłaszcza w scenie Zwiastowania. Apokalipsa św. Jana na swój sposób pogłębia ten sam motyw, ukazując współudział Maryi w dziele zbawczym Syna (por. J 19,25-27).

¹⁹ Takie znaczenie nadaje słowu *amomos* już Herodot (II, 177: „nienaganne prawo”).

²⁰ Zob. schemat struktury Apokalipsy w pracy J.P. Charlier, *Comprendre l'Apocalypse II*, Paris 1991, s. 267-269.

²¹ Temat ten rozwija szeroko Ch. Pellistrandi, *Jérusalem, épouse et mère*, Paris 1989.

Matka Jezusa pełni więc „fundamentalną”, istotną rolę w orszaku Baranka, jakim jest Kościół pielgrzymujący na ziemi. Dzięki krwi Baranka – Odkupiciela, Jego Kościół ma udział w niebiańskiej liturgii zbawionych. Może wraz z nimi śpiewać „jakby pieśń nową”, gdyż na mocy chrztu uczestniczy w królewskiej i kapłańskiej godności Chrystusa²². Nieskalany Baranek oczyszcza od wszelkiej zmazy tych, którzy oddali Mu swoje życie. Tę samą myśl znajdujemy w *Liście do Hebrajczyków*, podobnie jak tu mocno osadzoną w słownictwie kultowym Starego Testamentu: „Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy [...] sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną (*amomon*) ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu” (Hbr 9,13n)²³.

Kościół jest początkiem nowego stworzenia. Aby być świętym i niepokalanym, potrzebował najświętszej i niepokalanej Matki. Ją też Chrystus przygotował do przyszłych zadań, zachowując od wszelkiej zmazy grzechowej. *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP* wyrażą to precyzyjnym językiem teologii XVI w. Antyfona przed końcową modlitwą *Godzinek* nawiązuje do sławnej wyroczni Izajasza (11,1): „Tać jest różdżka, w której ani sęk (*nodus*) pierwotnej, ani skaza (*cortex*) uczynkowej winy nie powstała”. Precyzyjne rozróżnienie między grzechem pierwotnym (*originalis*) a winą uczynkową (*actualis*) stało się możliwe dopiero w wyniku burzliwych dyskusji teologów u schyłku średniowiecza. Załączek nauki o Niepokalanym Poczęciu można jednak odnaleźć już w natchnionych tekstach Nowego Testamentu²⁴.

Wróćmy do przerwanej refleksji nad wizją Baranka na Syjonie. Oto komentarz św. Jana do „nowej pieśni” śpiewanej przez „wykupionych z ziemi” łącznie z mieszkańcami nieba: „To ci, którzy z kobietami się nie splamili, bo są dziewicami; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie, ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są bez zarzutu” (Ap 14,4n). Także i ten tekst pełen jest odniesień do kultu Starego Przymierza. Wyrażenie „splamić się” oznacza w rytuałach biblijnych niemożność uczestnictwa w liturgii (Wj 19,15) i w świętej wojnie (1 Sm 21,5). Apokalipsa jednak nadaje temu słowu nowe, głębsze znaczenie: „dziewiczy” Kościół oznacza tych, którzy nie splamili się zdradą Chrystusa. W tym znaczeniu słowo „dziewica” występuje u św. Pawła: „Poślubiłem was przeciw jednemu Mężowi, aby was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę” (2 Kor 11,2). Zrozumiałe, że w takiej wizji Kościoła, oczyszczonego krwią Chrystusa, wyjątkowe miejsce należy się Jego Matce, pokornej dziewicy z Nazaretu (Łk 1,26n)²⁵.

²² Zob. A. Jankowski, *Apokalipsa*, Poznań 1959, s. 222.

²³ Por. Hauck, art. *art. momos, amomos, amometos*, TWNT IV, 835n.

²⁴ Zob. A. Tronina, *Zawitaj Pani świata. Obrazy i symbole biblijne w «Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu NMP»*, Niepokalanów 1995, s. 105.

²⁵ Por. E. Ehrlich, *Apokalipsa księga pocieszenia*, Poznań 1996, s. 154n.

Również ze słownictwa kultu pochodzi termin „pierwociny”. Według prawa biblijnego, każdy pierwszy płód roli czy łona, jako początek nowego życia, należy do Stwórcy. Szczególnie odnosi się to do synów pierworodnych, witalnych w Izraelu z ogromną radością jako wyraz błogosławieństwa Bożego. Aby zachować dziecko przy życiu, należało je „wykupić”, uznając tym samym prawo Boga do niego. W zamian za życie dzieci składano w ofierze zwierzęta. Zwykle ofiarą zastępczą był baranek, ale ubodzy ludzie mogli złożyć dwa gołębie. Tak właśnie uczyniono przy ofiarowaniu Jezusa w świątyni (Łk 2,22-24). Apokalipsa nawiązuje do tego obrzędu, mówiąc o „wykupionych spośród ludzi na pierwociny dla Boga i dla Baranka”. Św. Jan nazywa „pierwocinami” ludzi należących do Baranka. Był to w tradycji biblijnej pierwszy plon pracy ludzkiej, zebrany na polu czy w winnicy. W pojęciu pierwocin (*aparche*) mieści się ofiara dla Boga, a raczej zwrot tego, co i tak do Niego należy. Pierwocin, w odróżnieniu od pierworodnych, nie można było wykupić; należało je spalić w ofierze. Według Apokalipsy, chrześcijanie są „pierwocinami” nowej ludzkości, toteż winni oddać swe życie w ofierze „dla Boga i dla Baranka”. Kościół to „Lud Boży nabyty za wielką cenę krwi Baranka, poświęcony Bogu na własność, przeznaczony do Jego kultu i dopuszczony do Jego służby”²⁶.

Bez trudu można obraz „pierwocin” odnieść do Matki Najświętszej, pokornej Służebnicy Pańskiej, która wraz ze swym Synem złożyła siebie w ofierze Bogu. Św. Paweł zwięźle wyraził tę myśl, pisząc do Koryntian o nowym życiu w Chrystusie. „Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności: Chrystus jako pierwociny, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia” (1 Kor 15,22n). Liturgia Kościoła odnosi te słowa zwłaszcza do Maryi, czytając je w uroczystość Wniebowzięcia. Ona przecież w wyjątkowy sposób „należy do Chrystusa”, toteż jako wolna od wszelkiej zmayı weszła do Jego chwały.

Łatwiej teraz zrozumieć sens ostatniego zdania z rozważanej sceny Apokalipsy: „w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są bez zarzutu” (*amomoi*: Ap 14,5). Zaczniemy od ustalenia biblijnego źródła tych słów. Autor Apokalipsy sięga tu do dwu proroków Starego Testamentu. Pierwszym źródłem jest pieśń o Cierpiącym Słudze z *Księgi Izajasza*, odnoszona w kerygmacie apostoelskim do Chrystusa: „w Jego ustach kłamstwo nie powstało” (53,9). Drugie – to proctwo Sofoniasza o mesjańskiej odnowie czasów ostatecznych: „Reszta Izraela nie będzie czynić nieprawości ani wypowiadać kłamstw, i nie znajdzie się w ich ustach zwodniczy język” (3,13). Chodzi tu o wierną resztę narodu wybranego, która przetrwała na Syjonie okres najazdów pogańskich i niewoli. Prorok zapowiada, że wierność jej zostanie nagrodzona powrotem Pana na Syjon (3,14-20). Ewangelia św. Łukasza widzi wypełnienie tej obietnicy w Maryi

²⁶ Tamże, s. 160.

podczas Zwiastowania (Łk 1,26-38), gdy anioł wzywa Ją jako dziewiczą Cóře Syjon do radości z nadejścia Króla Izraela²⁷.

Apokalipsa sugeruje podobną myśl, łącząc zbawcze dzieło Sługi Jahwe z misją Służebnicy Pańskiej. Mężczyzna i Niewiasta (Ap 12,1-6), Chrystus i Jego Matka, wspólnie tworzą fundament nowej ludzkości. Niepokalani Baranek i Niepokalana Dziewica wspólnie kładą podstawy przyszłej budowli niebieskiego Jeruzalem. Tekst Ap 14,5 czytany w świetle *Listu Piotra* (1 P 1,18-20) wskazuje na istotną zależność: ci, którzy należą do Chrystusa, są niepokalani jedynie dlatego, że obmyła ich krew Baranka bez zmyty²⁸. Wśród odkupionych wyjątkowe miejsce zajmuje Maryja, uprzednio odkupiona (*prae-redempta*) na mocy przyszłych zasług Syna. W Jej przypadku obmycie krwią Chrystusa oznacza coś więcej niż zniesienie skutków grzechu pierworodnego; oznacza, że była Ona wolna już w chwili poczęcia od wszelkiej skazy (*prae-servata*). Ta zdumiewająca prawda wiary, obecna w objawieniu biblijnym, została po długich debatach teologów oficjalnie uznana przez Kościół zachodni dopiero w roku 1854. Autorzy *Godzinek* w XVI wieku nie umieli jeszcze zdefiniować tej prawdy, ale bronili jej *stosowności*: „Przystało, aby Cię Syn tak zacny od winy pierworodnej zachował – i zmyty Ewinej”²⁹.

²⁷ Zob. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 46-51.

²⁸ D. Mollat, *Apokalipsa dzisiaj*, Kraków 1992, s. 131.

²⁹ W oryginale: „Decebat tam nobilem Natum praecavere ab originali labe matris Evae” (hymn tercji).